

Wielkiego



Xięstwa

## P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadworniej W. Dehlera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 209. — W Srodę dnia 7. Września 1836.

## Wiadomości zagraniczne.

## Francya.

Z Paryża, dnia 27. Sierpnia.

Dziennik sporów umieścić dziś artykuł, w którym wprowadzić Panu Thiersowi pod względem zdolności wszelką sprawiedliwość oddaje, ale go gani, że jeszcze wśród obecnych okoliczności obataje za interwencją hiszpańską. Wiadomo każdemu, powiada wspomniany dziennik, żeśmy bardziej niż ktokolwiek inny pragnęli interwencji, dopóki owdowiała Królowa ster rządu w rękę trzymała, dopóki w Hiszpanii wolna, porządna i konstytucyjna powaga była, którą z honorem można było wspierać. Ale czyż obecnie jeszcze jest ten sam przypadek? Czyliż się raczej od chwili ogłoszenia konstytucyi z 1812. r. nie zmieniło wszystko w Hiszpanii? Za kogożto teraz myślimy walczyć? Czyliż za uwięzioną Królową, albo za niedorzeczną i wadliwą ustawę? Żołnierze nasi poszliby do Hiszpanii nie wiedząc, pod jakim sztandarem zostawać będą; przelewaliby krew swoją nie wiedząc, za czyją sprawę. A gdyby się na dobitkę zle codziennie wzmagalo, gdyby morderstwo i rozbój, gdyby haniebnie bankructwo ohydziło nareszcie sprawę, której bronimy, gdyby ogłoszono rzeczpospolitą, cóżby się wtedy z naszym wojskiem stało? Czyliżby je odwołać, albo go przeciwko

wszystkim stronnictwom użyć należało? Naród jeden może wprowadzić drugiemu nieść pomoc, ale nikt drugiemu wbrew woli jego nie dopomaga. Aby się wnieść w tę sprawę, trzeba być wezwanym. Lecz zwolennicy konstytucyi z 1812. r. nie wzywają nas bynajmniej; owszem oddalają się od nas, od naszych politycznych zasad i naszego rządu; nienawidzą nas i nie tają nawet tego; chętną się, że Hiszpanią bez nas ocalić potrafią. Na jakiegoż więc sprzymierzenia liczyć mamy w Hiszpanii? Trzebażby nam równocześnie przeciw wszystkim walczyć stronnictwom i wszystkie stronnictwa byłyby naszymi nieprzyjaciółmi... Pragnęliśmy interwencji, dopóki dla Francyi zaszczytną, dla Hiszpanii użyteczną była. Lecz jak nie może być zamiarem Francyi narzucić Hiszpanii formy rządu, tak też nie może rozlewać krwi za ludzi, którymi pogardzą; za namiętności, które sprawę wolności ohydzą; za stronnictwo, które może już w tej chwili Królową, z nami sprzymierzoną, z tronu zrzuciło. Teraz duch rewolucyjny pozbył się wszelkiego wędzidła i należy czekać, co rozpocznie. Francya ani za, ani przeciw niemu walczyć nie będzie. Oióżto wszystko, co przy obecnym stanie rzeczy w Hiszpanii, przy niepewnej przyszłości uczynić można.

Córka Generała Quesady znajduje się w Paryżu na pensyi. Gdy wczoraj na téjże rozda-



wano nagrody, dostała ich także kilka i ta biedna sierota. Wymienienie jej nazwiska boleśnie na umysłach słuchaczy zrobiło wrażenie.

Piszą z Bajonny pod dn. 22.: Pułkownik Ross, hetmaniący Szkotom w San Sebastyanie, przybył tu ranny przed trzema dniami. O nim opowiadają następującą anekdotę: Gdy niedawno temu wzbraniał się Szkoci z powodu niewypłaconego żołdu pełnić nadal służbę, kazał im Pułkownik Ross stanąć szeregiem i tak do nich przemówił: Dzieci, ponieważ dłużej służyć nie chcecie, złożcie więc broń waszą; odesła was do Anglii. Żołnierz zaś jeden wyszedł z szeregu, przybliżył się do Pułkownika i rzekł: Panie Pułkowniku, już tak dawno nie dostaliśmy żołdu; broń nasza ma przecież jakąś wartość, zabierzemy ją przeto i odtrącimy wartość jej od naszej należyłości. I w rzeczy samej zatrzymali broń swoją.

Przy kopaniu fundamentów na placu rządowym w Algierze znaleziono dnia 10. Sierpnia naczynie z pieniędzmi srebrnymi. Kilku żydów i Maurów oświadczyło przy tej sposobności, iż wiedzą o skarbie, który przed niejakim czasem ukryto. Że zaś obowiążali się ponosić wszelkie wydatki, jakżeby szukanie jego zrządziło, przeto władza nakazała kopanie, które, podług ostatnich doniesień, odbywa się z wielką gorliwością.

Xiążę Kapui i piętna małżonka jego udali się z Marsylii do Aix.

Z dnia 28. Sierpnia.

Czytamy w Dzienniku sporów: Nadeszła tu dziś wiadomość z Madrytu dochodząca do dn. 21. b. m. Stan rzeczy ciągle jeszcze prawie ten sam; zawsze ta sama słabość rządu, ta sama niekarność żołnierzy, tenże sam terrorizm, tenże sam niedostatek wszelkich środków do pohamowania ślepej zapalczywości ludu. Ministerium, — jeżeli tylko przypuścić można, że od wypadków San Ildefonskich Ministerium istnieje, — już bardzo zastraszone i jeszcze nie uzupełnione. Przecież w Madryckiej Gazecie dworskiej ogłasza postanowienie, przywracające prawo z 1822. roku o wolności druku i zwracające na urzędy osoby usunięte przez Pana Isturiza. Inne uchwały nadają Generalowi Rodil naczelne dowództwo nad armią północną, a Generalowi Evariste San Miguelowi nad armią centralną; Quiroga mianowany General - Kapitanem Granady. Eco del Comercio zapewnia, że Ministerium poczyniło wszelkie potrzebne kroki, aby czynności obiorcze, mające się uskuteczyć podług zasad konstytucyi z 1812. roku nie trwały nad 2 miesiące. Zamiast obierania jednego Deputowanego na 70,000 dusz, jak to owa konstytucya uchwała, ma każde 50,000

mieszkańców jednego Deputowanego obierać, a tym sposobem zamysłają zebrać tak liczne zgromadzenie Deputowanych, jak gdyby się osady amerykańskie od kraju macierzystego nie były oderwały. Nie dodajemy nic do obrazu skreślonego w piśmie jednemu nadesłanem tu z Madrytu z dn. 21. Sierpnia. Lecz aby dać wyobrażenie o reakcyi i zapalczywości, do którejby zwyciężkie stronictwo Ministerium skłonić chciało, tyle tylko nadmieniamy, że jeden Deputowany z Kortezów, Pan Gamindez, ten sam, który na ostatniem posiedzeniu powstawał tak gwałtownie przeciwko Królowej i Francuzom, rządowi zarzuca, że nie jest zdolny zajmować miejsce swoje i domaga się koniecznie, aby przeciwko przeszłemu Ministerium, Panu Torenio i Generalom Cordova, Manso i Montes proces rozpoczęto. Nie wieleby to znaczyło, gdyby się Madryt nie znajdował pod jarzmem brutalnego żołdactwa, nie uznającego żadnego naczelnika, i które, zaspokoiwszy swe namiętności, rozkazów tajnych towarzystw usłucha.

Na giełdzie wczorajszej zapewniano, że z 3ch gońców wysłanych od d. 18. z Madrytu przez Pana Bois le Comte, żaden do Bajonny nie przybył, i że rząd odebrał smutną wiadomość, iż dwóch z nich w drodze zamordowano. O losie trzeciego nie wiedzieć jeszcze.

Piszą z Saragossy d. 21. b. m.: Codziennie przybywają tu rodziny, uciekające przed Karolistami; przestrach ich tak jest wielki, że swoje zapasy żywności i trzody bydła opuszczają. Sześć karolistowski, Don Basilio Garcia, stoi z swoim korpusem tylko o 3 mile francuskie od Calatayudu, leżącego na 12 godzin od Saragossy. Dziś przybył tu 10ty regiment liniowy; nie wiadomo jeszcze, czy się uda w kierunku ku Calatayudzie. Co się dotyczy wojska Generala Montesa, stojącego w dolnej Aragonii, na to podobno liczyć nie można. Do tego dodać należy, że kasy prowincyjne próżne, i General - Kapitan ujrzał się w konieczności nalożenia na majątniejszych obywateli kontrybucyi wynoszącej milion franków; lecz tylko 15,000 franków wpłynęło.

W liście jednym z Algieru z dn. 19. b. m. wyrażono: Bliskie przybycie Marszałka Clausa ogłoszone zostało na drodze urzędowej. Gubernator oświadczył, że przed końcem bieżącego roku cała dawniejsza regencyja algierska ma być podbita pod moc Francuzów, i że z tego powodu w prowincjach Oran, Algier i Constantine znaczne działania wojenne rozpoczęte będą.

A n g l i a .

Z Londynu, d. 27. Sierpnia.

W jednym z tutejszych dzienników donosi



szą z Paryża, że w domu Pana Isturiza znaleziono listę imienną osób, które miano ująć i przez Corunnę do Portorico wywieść, a między temi byli: Calatrava, Mendizabal, La Cuadra, Olozaga i inni naczelnicy stronnictwa liberalnego.

*H i s z p a n i a.*

Gazety francuskie zawierają następujące pismo z Madrytu z dnia 16. Sierpnia, w którym się znajdują obszerniejsze, szczegółowe wiadomości o wypadkach w owej stolicy: Wiadomo, jak czynnym okazał się General Quesada po nadejściu wiadomości o wypadkach w Maladze w poczynieniu przygotowań i chwyceniu się środków zaradczych końcem utrzymania spokojności i porządku w stolicy. Z parku artyleryjnego, wielkiego, dawniej przez Xięcia pokoju zamieszkanego palacu, leżącego przy bramie alkaskiej naprzeciw Pradu utworzył prawdziwą twierdzę, któraby formalne oblężenie wytrzymać mogła. Liczne oddziały wojska przebiegały ulicę, i chociaż ponure i wzburzone umysły burzą zwiastowały, Madryt był przecież spokojny, dopóki wypadki w San Ildefonso wzburzenia nie powiększyły. Ministrowie otrzymali dekrét, mocą którego Królowa Konstytucją przyjęła; lecz oświadczyli, że jest nieważny, ponieważ go przemoc tylko wymogła. Wiadomość o tem doszła wkrótce do wiadomości publicznej i lud już przebąkiwać zaczął, że wypada wyruszyć do San Ildefonso; ale postrach, jaki Quesada na wszystkich rzucił, i rozwinięte przez niego środki obronne wstrzymały owe nieprzyjacielskie demonstracye. Na tem skończył się dzień 13. Dnia 14. już od samego rana ulice obsadzone były wojskiem różnej broni, a na główniejszych placach zatoczono 14 dział, przy których stali artylerzyści z zapalonymi lontami. Tymczasem przy Puerta del Sol, naprzeciw poczty, obsadzonej przez znaczne oddziały piechoty i kirasyerów, zebrały się liczne tłumy ludu. Około południa zagrzął, jakby za umówionym znakiem, ogłose! *V. va la constitucion!* Żołnierze nabili broń i gotowali się do dania odporu zaczepnikom. Przez kilka chwil ponure panowało milczenie i każdy z wewnętrzzną obawą wyglądał rozpoczęcia boju. Nareszcie wyruszył oddział kirasyerów napród; lecz lud stał spokojnie w miejscu wołając na nich, czyliby mieli serce do natarcia na swych współobywateli i braci. Mowa ta wzruszyła żołnierzy i zatrzymali się; nakoniec officer komenderujący schował palasz w pochwę i zawołał: Niech żyje Konstytucya! Kirasyerowie poszli natychmiast za jego przykładem, i na całym placu jeden tylko słyszano okrzyk: Niech żyje Konstytucya! Piechota

przecież stała nieporuszona, dalszych oczekując rozkazów. Gubernator wojskowy Baratell, chcąc, jak twierdzą, zapobiedz rozlewowi krwi, napominał ją, aby poszła za przykładem kirasyerów; żołnierze byli posłuszni i okrzyki ich zmieszały się z okrzykami ludu. Wiadomość ta rozeszła się lotem błyskawicy po całym mieście i wszędzie wznieśli najwiękzy zapal. Około godziny 2. nagle się scena zmieniła; nowe wojsko stanęło przy poczcie w szyku bojowym, a Quesada pokazał się na czele licznego sztabu głównego przy Puerta del Sol. Dragoni, zostający pod jego dowództwem, uderzyli na lud, lecz pałazze wzniesli do góry i nikogo nie ranili; wszystko się rozpieczęło i w ciągu kilku minut plac oczyszczono. Teraz zbliżył się Quesada wolnym krokiem do kirasyerów i oddziały piechoty, którzy nieporuszeni stanęli na swém miejscu, na tém samym złowrobném miejscu, gdzie General Canterac przez żołnierzy buntownika Cardery zabity został. Przebiegł początkowo ich szlaki nie mówiąc ani słowa, tylko rzucając na nich ów zimny i surowy wzrok, którego przewagę znali. Żołnierze spuścili oczy ku ziemi, a na twarzach ich malowało się pomieszenie i żal. Nareszcie przemówił do nich Quesada kilka słów, wyrzucał im ich postępowanie, przywołał im na pamięć przysięgę, którą naruszyli, i rozkazał im wrócić do koszar. Usłuchali milcząc. Quesada na czele sztabu głównego całą stolicę objechał. Gromada jedna ludu, której widok wojska do ucieczki nie skłonił, zakrzyknęła tuż przy nim: Przecz Quesada! Na odgłos takowy zatrzymał się, spojrzal surowo na wicherzycieli spokojności, nie wyrzekł ani słowa, a przestraszony tłumy pierzchnęły. Kilkakrotnie strzelano do niego w czasie objeżdżania stolicy, lecz w niektórych tylko miejscach orszak Quesady doznawał oporu i mało tylko krwi przelano. Takie było położenie Madrytu d. 14. Stolica była w stanie oblężenia; czasy po wszystkich porozstawiane ulicach i nikt nie śmiał się pokazać na ulicy. Porządek, albo raczej postrach panował w Madrycie, jedynem może miejscu na całym półwyspie, gdzie Królowa chętnie się mogła, że jej ulegają. Dnia 15. zrana wszystko się zmieniło. General Mendez-Vigo przywoził postanowienia Królowej, mocą których Konstytucją ogłoszono i Ministerjum jak najpopularniejsze mianowano. Semane, następca Quesady ukazał się na ulicy w towarzysztwie kilku gwardzystów narodowych i od mnóstwa ludu radośnym okrzykiem powitany został. Rodił uśmiał przy poczcie rozjuszony lud uspokoić, który się domagał głów Quesady, Isturiza i Galiany. Ci dwaj ostatni, równie jak Tore-



no i Miraflores szczęśliwie ucieczką uniknęli zemsty ludu. Nie tak się rzecz miała z walecznym i nieszczęśliwym Quesadą. Przewidując swój los, ukrył się naprzód u kupca jednego, sprzedającego kobierce; lecz nie sądząc się tu być dość bezpiecznym, uciekał polem do wsi Hortalezy o półtoręj godziny od Madrytu. Tu go poznano, towarzysza jego obok niego zabito, a jego samego ujęto i do Alkady zaprowadzono, który go w więzieniu osadził. Wieść o tém uwięzieniu rozeszła się wkrótce po całym Madrycie, i mnóstwo ludu wraz z 3.000 gwardyi narodowej udało się zaraz wśród dzikich okrzyków do Hortalezy. Kirasjerowie, wysłani przez Seoane dla ocalenia swego dawnego wodza, za późno przybyli. Zamordowano Quesadę w więzieniu, a ciało jego z wyszukanem okrucieństwem pokaleczone, trudno już było poznać. Skoro zabójcy dokonali swego krwawego dzieła, przynieśli zgrozę przejmujące znaki zwycięstwa do Madrytu. Wieczorem wydzierano sobie po ulicach krwawe kawałki jego ciała, a w kawiarni *Café nuevo* pokazywano uszy jego i palce jako zadatki zwycięstwa ludu. Spiewy improwizowane przez rymotwórców *Pueri del Sol* grzmiały już po ulicach obok Tragali i himnu Riegi; następnego wieczora oświecono miasto, ogłoszono Konstytucyą i Królowa wjechała do stolicy wśród okrzyków tych samych ludzi, co niedawno temu jej ostatniego i najwierniejszego sługę w okrutny zamordowali sposób. I tak się skończył akt pierwszy smutnego dramatu, którego koniec przepowiadać byłoby prawdziwą zuchwałością.

#### S z w e c y a .

Z Sztokholmu, dnia 19. Sierpnia.

Norwegijski Minister stanu, Pan Lövenskiöld nie wyjechał jeszcze z tutejszej stolicy, a że rozpoczęcie zgromadzenia w Chrystyanii ma nastąpić d. 23. b. m. jest więc podobieństwem do prawdy, iż nie stawia się na wydane do niego wezwanie. Z tém większą niecierpliwością czekają końca.

#### S z w a j c a r y a .

Z Zurichu, dnia 20 Sierpnia.

Przez Neuchatel prowadzono 50 wychodźców do Francyi.

Wzburzenie umysłów w Genewie pochodziło z wpływu, jaki Xięża chcieli mieć do wyboru członków Rady reprezentacyjnej, nie zaś z groźb dyplomatyki francuskiej.

Nouvelliste Vaudois donosi, iż General Haxo, dowódca korpusu inżynierów we Francyi, i nadzorca szaniec, objechał zachodnie okolice Szwajcaryi. Zdaje się, iż podróż jego miała cel wojskowy.

#### OBWIESZCZENIE.

Podział pieniędzy z sprzedaży dóbr Osieczny do konkursu Bonawentury Gajewskiego należących, nastąpić ma w terminie na

dzień 10. Października r. b. o godzinie 10tej zrana przed Delegowanym W. Ambron Referend. wyznaczonym, co niniejszém do publicznej wiadomości z tém nadmienieniem podajemy, że plan podziału w Rejstraturze naszej przejrzanym być może i że wnioski przeciw temuż aż do wspomnionego terminu podane być muszą, gdyż w razie przeciwnym na takowe zważać się nie będzie.

Poznań, dnia 18. Czerwca 1836.

Królewski Główny Sąd Ziemiański.

I. Wydziału.

#### OBWIESZCZENIE.

Piekarze tutejsi obowiązali się w miesiącu Wrześniu r. b. przy wymowionej naprzód kwalifikacyi podług frakcyi stosownie do następujących cen dostarczać:

za 5 sgr. bochenek chleba żytnego pyłowego ważącego 7. funt.;

za 5 sgr. dito dito dito średniego 9 funt.;

za 5 sgr. dito dito dito czarnego 10 funt.;

za 1 sgr. bułke ważącą 21 lotow.

Najtaniej sprzedawać będą: Piekarz Mulał w Mulałshauzie, który się z obowiązatu:

za 5 sgr. bochenek chleba żytnego pyłowego ważącego 10 funtow 8 lotow;

za 5 sgr. dito dito średniego ważącego 12 funt.;

a piekarz Feiler z żydowskiej ulicy

za 1 sgr. bułke ważącą 25 lotow.

Naydrożej sprzedawać będzie piekarz Leszczyński na chwalszewie, a to:

za 1 sgr. bułke ważącą 20 lotow.

Rzeźnicy wszyscy sprzedawać będą w miesiącu Wrześniu r. b. przez frakcyą przy naprzód wymowionej kwalifikacyi:

funt mięsa wołowego za . 3 sgr.

dito dito wieprzowego za 3 sgr.

dito dito cielęcego za . 3 sgr.

dito dito skopowego za . 2 sgr. 6 fen.

Najtaniej sprzedawać będą przy naprzód wymowionej kwalifikacyi: Rzeźnik Rudolf Jarcki na żydowski ulicy a to:

funt mięsa wołowego za 2 sgr. 2 fen.

dito dito cielęcego za 2 sgr.

i rzeźnik Gerschell Zellner w jatkach żydowskich:

funt mięsa skopowego za 2 sgr. 2 fen.

Powyzsze oświadczą się do publicznej wiadomości.

Poznań, dnia 1. Września 1836.

Król. Dyrektoryum Policji miasta i powiatu.